

Zrękowiny, pierścianki i sprosiny

Obyczaje dotyczące zaręczyn były dość rozbudowane. Ich istotą było oddanie w znaczeniu prawnobyczajowym panny konkurentowi. Symbolem tego była wymiana pierścionków między narzeczonymi. Przy tej okazji planowano również wesele. Przewodnictwo w podejmowaniu decyzji miała matka konkurentki, która sankcjonowała swoją pozycję, nalewając jako pierwsza gorzałki podczas uczyty zaręczynowej.

Aby we wstępnej formie pobłogosławić narzeczonych, matka dziewczyny kropiła młodą parę święconą wodą. W najbliższą niedzielę po zrękowinach ksiądz z ambony zapowiadał młodą parę. Podczas obrzędu zrękowin, szczególnie w okresie przed pierwszą wojną światową, uczyta była niezwykle wystawna i nierzadko przeciągała się do dnia następnego. Prócz obfitości jedzenia rodzinom młodej pary przygrywała kapela.

W Zakrzewie Kujawskim jeszcze w latach dwudziestych ubiegłego wieku powszechny był obyczaj wzajemnego polewania się kieliszkiem gorzałki przez konkurentów. Jeśli kawaler nieopatrznie chlusnął w oczy dziewczyny odczytywano to jako zapowiedź łzawego żywota.

Podczas uczyty bardzo ważnym elementem był wybór družbów, którzy musieli wykazać się podczas sprosin na ucztę weselną. Družba podczas spraszania gości popisował się elokwencją i pomysłowością.

*Podług staropolskiego, dawnego zwyczajaju,
Zachowanego w naszym kraju,
Jest rzeczą družby gości zabawiać
I na wesołko (wesele) ładnie się sprawić (zaprosić).
/za Ryszardem Kukierem/*

Pierwsze sprosiny odbywały się po pierwszej zapowiedzi kościelnej w porze wieczornej, tak aby zastać gospodarzy w domu. Družba ubrany odświętnie, z charakterystycznym kapeluszem z szerokim rondem przyozdobionym wstążkami wygłaszał kwieciste oracje, które wyrażały intencje pary młodej i rodziców. Teksty družby były żartobliwie i zapowiadały wspaniałości uczyty weselnej.

Z XIX - wiecznych opisów zrękowin zapisanych przez Kolberga dowiadujemy się, że zaręczyny odbywały się w soboty wraz z wystawną ucztą, która miała dorównywać weselnej.

Kto został zaproszony na zaręczyny, był wówczas również zaproszony na ucztę weselną.

Jan Kasprzowicz tak pisał o zwyczaju zaręczyn w utworze „Obrazki I. Na rozdrożu”:

*Cicho, różyczko! o cicho! zdawiny wnet wyprawimy,
jak gwiazdy na niebie, jak ten miesiąc nad nami,
ten siny.*

W trakcie zrękowin młodzi obdarowywali się wzajemnie symbolicznymi podarkami. Według relacji Kolberga była to wyszywana chusta dla konkurenta i srebrna moneta dla dziewczyny.

Po zaręczynach rodzice - w szczególności panny młodej - przygotowywali się pomalutku do wesela, groma-

dząc żywność. Do uroczystości przygotowywano również dom, odświeżając go w miarę możliwości i przystrajając odświętnie. Wszystkie przygotowania weselne jednoczyły mieszkańców wsi i oddawano sobie nieodpłatnie liczne przysługi. Wesele było bardzo ważnym wydarzeniem, które zmieniało status społeczny młodych małżonków. Dlatego też wszyscy starali się brać udział w tym doniosłym wydarzeniu.

Opis uczyty weselnej przedstawię w następnym artykule, który będzie zamykał temat obrzędowości weselnej na Kujawach.

Aleksandra Jarysz



Starościna i starosta weselny



Zdjęcie laureatów Konkursu Regionalnego Kujawy – „Mnie ta ziemia od innych droższa” z 2006 roku



„Wesele na Kujawach”, 18 IX 2004 r., Włocławski Ośrodek Edukacji i Promocji Kultury